

ŻYRARDÓW

Murowane Klimaty

.22

Kwartalnik samorządowy | Nr 22 | kwartał IV 2012 r. | egzemplarz bezpłatny

ISSN 2081-7630



ZOBACZ JAK ZMIENIA SIĘ NASZE MIASTO

INFORMACJE
Z MIASTA

SPORT

HISTORIA
NASZEGO
MIASTA

KULTURA

CIEKAWY
MIEJSCA

Urząd Miasta Żyrardowa

Plac Jana Pawła II nr 1

www.zyrardow.pl, e-mail: urząd@zyrardow.pl

tel.: (46) 858 15 00, fax: (46) 858 15 11

■ Bezpieczny budżet na trudne czasy ■

Zgodnie z wymogami ustawy o finansach publicznych, 15 listopada Rada Miasta Żyrardowa otrzymała projekt przyszłorocznego budżetu. „To ma być bezpieczny budżet na trudne czasy – zapowiada prezydent Andrzej Wilk. – Zachowawczy, ale nie powodujący stagnacji.”

ROZMOWA Z ANDRZEJEM WILKIEM, PREZYDENTEM MIASTA ŻYRARDOWA.



Jest już gotowy projekt budżetu Miasta Żyrardowa na rok 2013. Jak w kontekście przyszłorocznego planu finansowego wyglądają plany Samorządu Miasta Żyrardowa na rok następny?

Andrzej Wilk – Przez kilka ostatnich lat bardzo odważnie projektowaliśmy roczne plany finansowe miasta. Nie baliśmy się korzystać z różnych, dostępnych samorządom, narzędzi finansowych pozwalających maksymalnie zwiększyć stronę dochodową budżetu, takich jak kredyty, emisja obligacji, czy forfajting. Przyjęliśmy tak odważną politykę finansową, by jak najszybciej zrealizować najpilniejsze zadania inwestycyjne podnoszące komfort życia w mieście. A także dlatego, aby jak najefektywniej pozyskiwać dla Żyrardowa środki zewnętrzne, dostępne w ramach unijnych i krajowych programów pomocowych – a jak wiadomo, przy realizacji projektów objętych dofinansowaniem zewnętrznym, beneficjent zawsze zobowiązany jest wyasygnować tzw. wkład własny, stanowiący określony procent ogólnych kosztów danego przedsięwzięcia. Dzięki tak odważnej strategii finansowej mamy dziś w Żyrardowie m.in. krytą pływalnię, sztuczne lodowisko, nowoczesne boiska do gier zespołowych, czy place zabaw przy wszystkich szkołach. Udało nam się też wyremontować najważniejsze ciągi komunikacyjne miasta – przebudowaliśmy ul. Waryńskiego, kluczowe fragmenty ulic: Limanowskiego, Mireckiego, Okrzei, Śródkowej, dokończyliśmy przebudowę Al. Partyzantów, wreszcie zaangażowaliśmy się finansowo w przebudowę drogi wojewódzkiej nr 719, by przyspieszyć rozpoczęcie tego przedsięwzięcia. Dzięki pomocy budżetu miasta również nasze miejskie spółki mogły w ostatnich latach z powodzeniem aplikować o środki zewnętrzne i znacząco zwiększyć zakres swoich działań inwestycyjnych. PGK i PEC zrealizowały i nadal realizują kolejne wielomilionowe projekty infrastrukturalne, które podnoszą efektywność gospodarki wodno-ściekowej oraz miejskiego systemu ciepłowniczego. TBS kończy właśnie budowę dwóch kolejnych budynków mieszkalnych, a PGM konsekwentnie

realizuje plan remontu zasobów komunalnych. Przeprowadziliśmy wreszcie rewitalizację zabytkowych budynków Resursy i Kręgielni, co także było ogromnym obciążeniem dla budżetu miasta.

Nie można zapominać, że wiele ze wspomnianych zadań, choć ich fizyczna realizacja dobiegła końca i wszyscy możemy korzystać z efektów tychże przedsięwzięć, nadal obciążać będzie zarówno przyszłoroczny, jak też kolejne budżety miasta. Czy to w formie spłaty zobowiązań zaciągniętych na ich realizację, czy też poprzez konieczność zabezpieczenia wcale niemających środków na ich bieżące utrzymanie. Wszystko to sprawia, że budżet miasta na rok 2013 będzie istotnie, zdecydowanie bardziej zachowawczy w porównaniu z latami minionymi.

Z projektu przyszłorocznego planu finansowego, po raz pierwszy od wielu lat, znika zapis mówiący o „planowanym deficycie”, który zwykle pokrywany był z kredytów, pożyczek, czy emisji obligacji...

A.W. – To prawda. Oznacza to, że w roku 2013 miasto nie zamierza zaciągać kolejnych zobowiązań finansowych, a tym samym planowane wydatki nie mogą przekroczyć wysokości dochodów bieżących. Przywołując konkretne wartości kwotowe, dochody miasta w roku przyszłym zaplanowano na poziomie niewiele ponad 115,7 mln. zł (o około 5 mln. zł. mniej niż w roku 2012). Dokładnie taka sama kwota widnieje po stronie planowanych wydatków, przy czym obejmuje ona również m.in. spłatę zobowiązań z tytułu emisji obligacji w kwocie 4,3 mln zł.

Zapowiada się więc, że plan finansowy miasta na rok 2013 będzie bardzo oszczędny...

A.W. – W mojej ocenie bardziej adekwatnym określeniem będzie bezpieczny. Istotnie chcemy w roku przyszłym uspokoić nieco nasze finanse i wyhamować proces narastania wydatków. Mamy ku temu kilka powodów. Po pierwsze, obniżając poziom zadłużenia chcemy stworzyć w tym zakresie pewną rezerwę, a tym samym przygotować się do kolejnego rozdania środków europejskich. Bez możliwości wyasygnowania wymaganego wkładu własnego, nasze działania w zakresie pozyskiwania eurofunduszy nie będą po prostu skuteczne. Po drugie, nie możemy w nieskończoność tak odważnie, jak na przestrzeni kilku ostatnich lat, planować naszych wydatków – niezależnie od tego jak bardzo są one niezbędne i uzasadnione – gdyż samorządy mają jasno określony przez ustawodawcę, jednakowy dla wszystkich, wskaźnik poziomu zadłużenia, którego po prostu nie wolno nam

przekroczyć. Stąd też w roku 2013 musimy odpocząć od dużych, kosztochłonnych przedsięwzięć, a przy okazji spróbować również jeszcze mocniej zracjonalizować wydatki bieżące. I po trzecie wreszcie, decydując się na zachowawczą wersję budżetu, chcemy tym samym przygotować się na ewentualne niekorzystne scenariusze ekonomiczne, jakie mogą zdarzyć się w Polsce, Europie i na świecie, a które mogą rzutować bezpośrednio, bądź pośrednio na kondycję finansową samorządów.

Ograniczenie planu inwestycyjnego z pewnością nie wystarczy, by stworzyć oszczędny budżet, pozbawiony deficytu. Zapewne trzeba będzie również mocno ciąć wydatki bieżące...

A.W. – Projekt przyszłorocznego planu finansowego rzeczywiście zakłada ograniczenie wydatków bieżących, w tym m.in. zamrożenie płac pracowników samorządowych. Byłoby nie fair, gdybyśmy nas, urzędników, wyłączyli z wdrażanego programu oszczędnościowego. Nie wykluczam, że będą również potrzebne pewne ruchy kadrowe racjonalizujące zatrudnienie i dostosowujące je do aktualnego zakresu zadań. Rewolucji jednak na tym polu pewnie nie będzie.

Dalsza część wywiadu z Prezydentem Miasta Żyrardowa - **Andrzejem Wilkiem** >>

str. 10

NAJWAŻNIEJSZE

NEWSY!!!

Z MIASTA

INWESTYCJE DROGOWE I NIE TYLKO



my inwestycje realizowane w naszym mieście. >> str. 4

Zakończyły się przebudowy i remonty kilku głównych ciągów komunikacyjnych w mieście – ul. Waryńskiego, Śródkowej i Al. Partyzantów. Trwa przebudowa drogi wojewódzkiej nr 719 w granicach miasta. W dzielnicy Mariampol wybudowano wielofunkcyjne boisko sportowe. Prezentujemy inwestycje realizowane w naszym mieście. >> str. 4

DOTACJE NA INNOWACJE. INWESTUJEMY W WASZĄ PRZYSZŁOŚĆ



60 rodzin borykających się z problemami finansowymi oraz 20 osób niepełnosprawnych otrzymało komputery wraz z podłączeniem do Internetu. Kolejne 44 komputery zostały zainstalowane w miejskich placówkach oświatowych i instytucjach: świetlicach szkolnych, przedszkolach, trzech filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz Miejskim Ogrodzie Jordanowskim. Było to możliwe dzięki pozyskanym przez Miasto funduszom unijnym. >> str. 5

60 rodzin borykających się z problemami finansowymi oraz 20 osób niepełnosprawnych otrzymało komputery wraz z podłączeniem do Internetu. Kolejne 44 komputery zostały zainstalowane w miejskich placówkach oświatowych i instytucjach: świetlicach szkolnych, przedszkolach, trzech filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz Miejskim Ogrodzie Jordanowskim. Było to możliwe dzięki pozyskanym przez Miasto funduszom unijnym. >> str. 5

„TRÓJKA” PODWÓJNIE ŻŁOTA



W dniu 19 listopada w hali sportowej przy ul. Jodłowskiego odbył się już po raz XII Międzynarodowy Turniej Koszykówki Dziewcząt i Chłopców o Puchar Prezydenta Miasta Żyrardowa. Tym razem w turnieju uczestniczyli zawodnicy z rocznika 1997/98. Oprócz znanych ekip z Polski (Bydgoszcz, Poznań, Kraków, Łódź, Lublin) przyjechały do Żyrardowa również drużyny zagraniczne z Rosji - Sankt Petersburg, Czech - Krnov i Opava oraz z Łotwy - Tukuma. >> str. 8

W dniu 19 listopada w hali sportowej przy ul. Jodłowskiego odbył się już po raz XII Międzynarodowy Turniej Koszykówki Dziewcząt i Chłopców o Puchar Prezydenta Miasta Żyrardowa. Tym razem w turnieju uczestniczyli zawodnicy z rocznika 1997/98. Oprócz znanych ekip z Polski (Bydgoszcz, Poznań, Kraków, Łódź, Lublin) przyjechały do Żyrardowa również drużyny zagraniczne z Rosji - Sankt Petersburg, Czech - Krnov i Opava oraz z Łotwy - Tukuma. >> str. 8

ŻYRARDÓW | Murowane Klimaty |

Wydawca **Urząd Miasta Żyrardowa**
Siedziba i adres redakcji **Wydział Promocji i Kultury**
Plac Jana Pawła II nr 2, 96-300 Żyrardów
tel./fax: (46) 856 76 09
e-mail: promocja@zyrardow.pl, www.zyrardow.pl



WESOŁYCH ŚWIĄT

NIECH NADCHODZĄCE ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA BĘDĄ DLA KAŻDEGO Z NAS CZASEM NIEZAPOMNIANYM, SPĘDZONYM BEZ POŚPIECHU, TROSK I ZMARTWIEŃ. NIECH PRZY WIGILIJNYM STOLE NIE ZABRAKNIĘ RADOŚCI I CIEPŁA RODZINNEJ ATMOSFERY, A NOWY ROK PRZYNIESIE SZCZĘŚCIE I POMYŚLNOŚĆ.

BOGDAN ZIELIŃSKI

PRZEWODNICZĄCY RADY MIASTA ŻYRARDOWA

ANDRZEJ WILK

PREZYDENT MIASTA ŻYRARDOWA

Obwodnica Żyrardowa otwarta!

Na tę wiadomość żyrardowianie czekali bardzo długo. We wtorek, 27 listopada, po godz. 19.00 pierwsze samochody wjechały na nowo wybudowaną obwodnicę Żyrardowa. Tak bardzo potrzebna miastu, tak upragniona przez wszystkich mieszkańców inwestycja drogowa, wyprowadzająca ruch tranzytowy poza granice Żyrardowa, stała się faktem. Dzień 27 listopada 2012 r. z pewnością przejdzie do historii miasta.



Z pewnością wszyscy mieszkańcy Żyrardowa odczuli poprawę sytuacji komunikacyjnej w mieście po oddaniu obwodnicy do użytku. Wyprowadzenie ruchu tranzytowego poza granice miasta sprawiło, że po raz pierwszy od wielu lat Żyrardów stał się wreszcie przejezdny. Drugi ogromny plus zakończenia budowy obwodnicy, to poprawa bezpieczeństwa na ul. 1 Maja, zarówno w ruchu kołowym, jak i pieszym.

„Oddanie do użytku obwodnicy niewątpliwie otwiera nowy rozdział w życiu naszego miasta. Zakorkowane przez sznury TIR-ów centrum Żyrardowa wreszcie odetchnęło z ulgą. – mówi prezydent **Andrzej Wilk**. – W mojej ocenie jest to najważniejsza, na przestrzeni kilkunastu ostatnich lat, inwestycja podnosząca komfort życia w mieście. Tym większą zatem jest nasza radość i satysfakcja, że wreszcie dobiegła ona szczęśliwego końca.

Myślę, że jest to także dobry moment, by podziękować wszystkim tym, którzy w różny sposób wspie-

rali nasze starania o rozpoczęcie budowy obwodnicy. Szczególne podziękowania kieruję pod adresem Wojewody Mazowieckiego, Jacka Kozłowskiego, którego wielka przychylność dla tej inwestycji była dla nas nieoceniona. Dziękuję również tym, którzy swoją wielką wiarą w powodzenie tego przedsięwzięcia, dodawali nam sił do pokonywania kolejnych przeciwności.”

Od kilkunastu ostatnich lat przygotowywano się do budowy obwodnicy, przez ten czas nasilał się ruch tranzytowy prowadzący przez centrum miasta, narastało zniecierpliwienie mieszkańców i władz miasta. Były społeczne protesty, blokady ul. 1 Maja, no i intensywne starania prezydenta Żyrardowa o rozpoczęcie inwestycji.

4 września 2009 r. symbolicznym wbiciem pierwszej łopaty, oficjalnie zainaugurowano budowę obwodnicy. Nie obyło się niesety bez opóźnień w harmonogramie prac, ale warto było czekać. Widok na przebiegającą przez centrum miasta ulicę 1 Maja bez tirów – bezcenny.

Trasa 15-kilometrowej obwodnicy przebiega przez teren gminy Wiskitki i Radziejowice, po południowo – zachodniej stronie Żyrardowa.

Obwodnica zbudowana została według parametrów drogi głównej ruchu przyspieszonego, w przekroju 2 + 1, co oznacza jedną, dwukierunkową jezdnię z trzema pasami ruchu. Rozwiązanie, które umożliwi wyznaczenie naprzemiennie pasów do wyprzedzania, ma być skutecznym sposobem na zmniejszenie liczby wypadków, a co za tym idzie, poprawę bezpieczeństwa użytkowników.

Inwestorem była Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Autorem projektu - JACOBS POLSKA Sp. z o.o. Wykonawstwo powierzono konsorcjum DROGBUD Podkarpacki Holding Budowy Dróg Sp. z o.o. Strzyżów / Bogl a Krysl k.s. Czechy / Bogl & Krysl Polska Sp. z o.o. Cieszyn / POL-DRÓG Piła Sp. z o.o. Wartość podpisanego kontraktu, to 212 mln zł.

red. ■

ZANIM RUSZYŁA INWESTYCJA



» Protest, 5.06.2007 r.



» Protest, 3.09.2007 r.



» Podpisanie umowy 21.07.2009 r.



» Uroczystość otwarcia placu budowy, 4.09.2009 r.



» Symboliczne wbicie łopaty pod budowę obwodnicy, 4.09.2009 r.

GDDKiA wymieniła nawierzchnię na krajówce

Tuż przed oddaniem do użytku obwodnicy Żyrardowa i wyprowadzeniem poza granice miasta ruchu tranzytowego, GDDKiA wykonała remont nawierzchni ul. 1 Maja i Mickiewicza.

To prawda, że prace remontowe na długi czas całkowicie sparaliżowały ruch kołowy w centrum miasta, jednak dzięki temu dziś ulice 1 Maja i Mickiewicza są nie tylko wolne od TIR-ów, ale mają też całkiem przyzwoity standard.

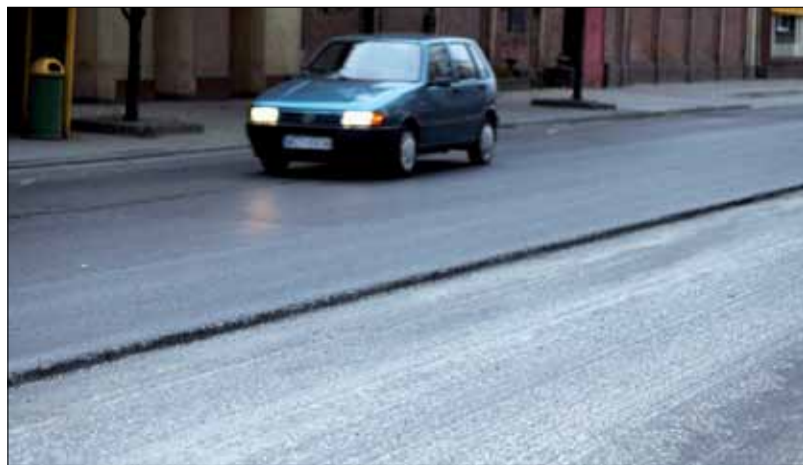
Jak przyznaje prezydent **Andrzej Wilk**, nakłonienie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad do przeprowadzenia remontu nawierzchni nie było łatwą sprawą. „Jeszcze przed wakacjami GDDKiA przekonywała nas, że dysponuje funduszami na odnowienie

wyłącznie najbardziej zniszczonych fragmentów ul. 1 Maja i Mickiewicza, głównie na dojazdach do skrzyżowań – mówi prezydent. – Ponieważ nie było to dla nas rozwiązanie satysfakcjonujące, szukaliśmy wsparcia m.in. w Ministerstwie Finansów oraz w Ministerstwie Gospodarki, starając się zainteresować sprawą jak najszersze grono osób.”

Najwyraźniej podjęte działania lobbujące odniosły pozytywny skutek, bo ostatecznie zakres remontu przeprowadzonego w Żyrardowie przez GDDKiA, wykracza

dalece poza wstępne deklaracje. Dzięki nieustępliwości prezydenta miasta udało się wygospodarować w tegorocznym budżecie GDDKiA ok. 2 mln zł z przeznaczeniem na inwestycję w Żyrardowie.

Samorząd Miasta Żyrardowa zabiegał zresztą nie tylko o zwiększenia zakresu inwestycji, ale również o jej jak najszybsze rozpoczęcie. „Zależało nam na czasie, bo zbliżający się okres zimowy mógł skutecznie zablokować pracę drogowców – mówi prezydent. – Tymczasem do wiosny, w związku z oddaniem do użytku obwodnicy,



droga krajowa nr 50 w granicach Żyrardowa zmieni swój status i stanie się drogą lokalną, w zarządzie miasta. Gdyby zatem GDDKiA nie przystąpiła do wymiany nawierzchni przed oddaniem obwodnicy, to koszty niezbędnego przecięz

remontu nawierzchni obciążłyby już budżet miasta, jako nowego zarządcy. Stąd też tak bardzo zależało nam na tym, by całe przedsięwzięcie zrealizowano jak najszybciej.”

red. ■

Boisko przy Olszowej ■ już służy mieszkańcom ■

W dzielnicy Mariampol powstaje niewielki kompleks sportowo – rekreacyjny. W dniu 19 października, odbył się odbiór techniczny nowo wybudowanego boiska wielofunkcyjnego, zlokalizowanego na terenie osiedla domów jednorodzinnych przy ul. Olszowej.



Boisko o wymiarach 15x28 m posiada nawierzchnię syntetyczną oraz osprzęt sportowy do gry w koszykówkę i siatkówkę. Wykonawcą inwestycji była firma Kortbud z Okuniewa, która solidnie wywiązała się z powierzonych zadań i dzięki temu żyrardowianie mogą cieszyć się kolejnym obiektem sportowym w naszym mieście.

Docelowo, zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców dzielnicy, na terenie zielonym ograniczonym ulicami: Poprzeczną – Olszową – To-

polową – Jaśminową, powstanie niewielki kompleks sportowo-rekreacyjny. W kolejnych etapach, których realizacja będzie możliwa nie wcześniej niż w roku przyszłym, planowane jest m.in. uporządkowanie zalesionego fragmentu działki, wyznaczenie alejek spacerowych oraz miejsca na zorganizowanie ogniska. Przewiduje się też zagospodarowanie terenu pomiędzy usypaną górką a boiskiem, gdzie zostanie zainstalowany sprzęt rekreacyjny.

red. ■

■ Ulica Waryńskiego ■ w całości przebudowana

Była to inwestycja realizowana dzięki dofinansowaniu w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych – Etap II Bezpieczeństwo – Dostępność – Rozwój.



Zakres prac obejmował całkowitą rozbiórkę istniejącej nawierzchni jezdni wraz z podbudową, rozbiórkę zjazdów i chodników, wykonanie nawierzchni nowej konstrukcji jezdni, wymianę krawężników i obrzeży betonowych, wykonanie nowych chodników i zjazdów. Powstały także zatoki postojowe dla samochodów. Wybudowana została no-

wa kanalizacja deszczowa wraz z kanałem technologicznym. Pojawiły się też nowe nasadzenia zieleni.

Położona w centrum Żyrardowa ulica Waryńskiego stanowi jeden z najważniejszych ciągów komunikacyjnych miasta m.in. za sprawą bezpośredniego połączenia z drogą krajową nr 50 (ul. 1 Maja). Odbiór techniczny odbył się 8 listopada.

red. ■

Trwa przebudowa ulic Reymonta i Jaktorowskiej ■

Jest to inwestycja realizowana przez Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich, przy udziale środków finansowych z budżetu miasta. Modernizacja dwóch żyrardowskich ulic: Reymonta i Jaktorowskiej, usytuowanych w ciągu drogi wojewódzkiej nr 719, to kolejna – po obwodnicy – inwestycja drogowa, służąca poprawie standardów podróżowania po najbardziej obciążonych szlakach komunikacyjnych w mieście.

Są to bardzo ruchliwe ulice, nieposiadające niestety odpowiedniego zabezpieczenia dla pieszych oraz rowerzystów – mówi prezydent **Andrzej Wilk**. – I głównie pod tym właśnie kątem będą one przebudowane. To niezwykle istotne szczególnie teraz, gdy po oddaniu do użytku obwodnicy, spodziewamy się wzrostu natężenia ruchu samochodów w ciągu obu ulic.”

Aby przyspieszyć realizację inwestycji, Samorząd Miasta Żyrardowa podjął decyzję o partycypacji w kosztach tego zadania. Jeszcze w roku 2010, po podpisaniu umowy z Mazowieckim Zarządem Dróg Wojewódzkich, Miasto wykonało także dokumentację projektową.

W ramach prowadzonej obec-



nie inwestycji wykonana zostanie m.in. przebudowa chodników i zjazdów oraz budowa ścieżek rowerowych w ul. Reymonta i Jaktorowskiej. Odnowiona zostanie częściowo również nakładka asfaltowa. Projekt obejmuje też remont mostu na rzece Pisi.

Poprawie bezpieczeństwa słu-

żyć będzie wprowadzenie sygnalizacji świetlnej na dwóch skrzyżowaniach – w ulicy Jaktorowskiej, przy skrzyżowaniu z ulicą Lelewela oraz w ulicy Reymonta, przy skrzyżowaniu z ulicą Św. Jana.

Planowany termin zakończenia inwestycji, to koniec kwietnia 2013 r.

red. ■

■ Zakończył się remont ulicy Środkowej ■

Z końcem października, nieco wcześniej niż zakładała to podpisana z wykonawcą umowa, zakończył się remont ulicy Środkowej na odcinku od ul. Bohaterów Warszawy do ul. Mireckiego. W dniu 31 października przedstawiciele wykonawcy i inwestora przeprowadzili wspólnie odbiór techniczny wykonanych prac, zamykając tym samym realizację przedsięwzięcia.

W ramach tego zadania wymieniona została nawierzchnia asfaltowa jezdni, przebudowano zatoki postojowe, zjazdy, chodniki, zieleńce, obrzeża betonowe i ścieki przykrawężnikowe. Wykonano regulację pionową studzienek, ulicznych kratak ściekowych, studzienek telekomunikacyjnych, zasów wodociągowych. Przebudowano także fragment przyłącza kanalizacji deszczowej dla właściwego odwodnienia jezdni.

„Jesteśmy zadowoleni zarówno z jakości, jak i tempa prac zrealizowanych przez wykonawcę – mówi **Grzegorz Oblękowski**, Zastępca



Prezydenta Miasta Żyrardowa. – Ulica Środkowa jest ważnym ciągiem komunikacyjnym, przenoszącym znaczną część ruchu między Północną Dzielnicą Mieszkaniową a dwor-

cem PKP, dlatego też z punktu widzenia bezpieczeństwa użytkowników tej ulicy ważnym jest, by była ona w dobrym stanie technicznym.”

red. ■

Al. Partyzantów ■ po przebudowie ■

Przebudowa fragmentu Al. Partyzantów, między ul. Okrzei a ul. Mireckiego zamknęła ostatecznie modernizację ulicy na całej długości.



Inwestycja polegała na budowie jezdni o szerokości 7 m o nawierzchni bitumicznej, budowie chodników, dwóch zatok autobusowych, dwóch zatok do parkowania wzdłużnego, a także ciągu pieszo-jezdnego po stronie pawilonów handlowych znajdujących się na terenie Społem.

W ramach tego samego zadania wybudowano również cztery

uliczne wpusty ściekowo-osadnikowe wraz z przykanalikami deszczowymi oraz przyłączem do istniejącej w ul. Okrzei kanalizacji deszczowej.

Zrealizowano także kablowanie linii niskiego napięcia wraz z przebudową oświetlenia ulicznego.

Odbiór techniczny przebudowanego odcinka odbył się 15 listopada. „Komisja wysoko oceniła

jakość wykonanych robót – mówi **Zdzisław Piątek**, Naczelnik Wydziału Rozwoju Miasta i Inwestycji. – Ponieważ w okresie jesiennym trudno jednak ocenić skuteczność prac związanych z kształtowaniem trawników, komisja zaleciła dokonanie powtórnego przeglądu stanu trawników w okresie wiosennym.”

red. ■



Tradycyjnie, 6 grudnia, na zaproszenie prezydenta Andrzeja Wilka do Żyrardowa przybył św. Mikołaj, by spotkać się z najmłodszymi mieszkańcami miasta. Mikołajki odbyły się w świątecznej scenerii Placu Jana Pawła II i, jak na mikołajkową tradycję przystało, wszystkie dzieci otrzymały słodkie upominki. Jak zwykle nie zabrakło chętnych do zrobienia sobie pamiątkowego zdjęcia z Mikołajem.

6 grudnia to w Żyrardowie również dzień inauguracji okresu świątecznego. Punktualnie o godz. 17.00 tysiącami lampek zabłyśła największa w Żyrardowie choinka, a wraz z nią zaprezentowana została świąteczna sceneria centralnego placu miasta.

Tego wieczoru na Placu Jana Pawła II zabrzmiały piosenki świąteczne, wprowadzając uczestników Mikołajek w nastrój nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia.

W tym roku w organizację Mikołajek włączyło się wielu przyjaciół dzieci. Dziękujemy Pawłowi Sajakowi, Posłowi na Sejm RP,

za objęcie Mikołajek patronatem i ufundowanie słodczy. Słodkie upominki podarowali także Biograf, Carrefour Polska, Życie Żyrardowa oraz Głos Żyrardowa i Okolic. Dzieci otrzymały też świąteczne kolorowanki od Hellen Doron. Promocję mikołajkowego spotkania zawdzięczamy lokal-

nym mediom takim, jak: Życie Żyrardowa, Głos Żyrardowa i Okolic, Tydzień Żyrardowa oraz Radio Victoria. Wszystkim partnerom mikołajkowego spotkania serdecznie dziękujemy!

red. ■



■ Dotacje na innowacje. Inwestujemy w Waszą przyszłość ■

60 rodzin borykających się z problemami finansowymi oraz 20 osób niepełnosprawnych otrzymało komputery wraz z podłączeniem do Internetu. Kolejne 44 komputery zostały zainstalowane w miejskich placówkach oświatowych i instytucjach: świetlicach szkolnych, przedszkolach, trzech filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz Miejskim Ogrodzie Jordanowskim. Było to możliwe dzięki pozyskanym przez Miasto funduszom unijnym.



INNOWACYJNA
GOSPODARKA
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



ŻYRARDÓW

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka Działanie 8.3 - Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu - eInclusion

Gmina Żyrardów w latach 2011 - 2015 realizuje projekt pn. „Likwidacja barier wykluczenia cyfrowego na obszarze Miasta Żyrardowa” w ramach PROGRAMU OPERACYJNEGO INNOWACYJNA GOSPODARKA 2007-2013: Priorytet 8 - Społeczność informacyjna - zwiększanie innowacyjności gos-

podarki, Działanie 8.3. - Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu - eInclusion. Pozyskane dofinansowanie w kwocie ponad 1 mln zł pozwoliło m.in. na zakup 104 komputerów.

Beneficjentom projektu, wyłonionym w drodze rekrutacji, zapewniono niezbędny sprzęt komputerowy wraz z oprogramowa-

niem, pomoc techniczną przy instalowaniu sprzętu w domu, serwis w trakcie jego eksploatacji oraz bezpłatny dostęp do Internetu. Przeprowadzono również szkolenia, których celem było zapoznanie z obsługą komputera, z korzystaniem z Internetu oraz z aplikacją biurową OPEN OFFICE. W ramach projektu zaplano-



» Zespół Szkół Publicznych Nr 6

wano także wydatki związane m.in. z serwisem zestawów komputerowych, ubezpieczeniem sprzętu komputerowego, opłatami abonamentu Internetu, kosztami promocji projektu oraz środkami niezbędnymi na modernizację komputerów.

„Trudna sytuacja materialna wielu rodzinom uniemożliwia korzystanie z usług i treści cyfrowych.

Dzięki temu projektowi przeciwdziałamy wykluczeniu społecznemu w Żyrardowie” - podkreśla **Andrzej Wilk** Prezydent Miasta.

Realizowany przez Miasto Żyrardów projekt ma na celu stymulowanie rozwoju społeczeństwa informacyjnego w wymiarze lokalnym, poprzez wyrównywanie dysproporcji w zakresie dostępu i wykorzystywania Internetu. red. ■

Żyrardów na szlaku

■ Poszukiwacze Zdobyczy Techniki – Industrialne Mazowsze ■

Z myślą o miłośnikach turystyki industrialnej powstała ciekawa oferta turystyczna **Poszukiwacze Zdobyczy Techniki – Industrialne Mazowsze**. Szlak umożliwia fascynującą wędrówkę śladami industrializacji Mazowsza Zachodniego – począwszy od najstarszych form produkcji żelaza (Pruszków), poprzez zabytki przemysłu włókienniczego (Żyrardów) i zabytki kolejnictwa (Skierniewice), aż po placówkę prezentującą zabytkowe samochody (Otrębusy).

Produkt sieciowy Industrialne Mazowsze ma swoje początki w 2009 roku, kiedy to współpraca Miasta Żyrardowa i MROT-u zaowocowała **Programem Rozwoju i Promocji Produktu Turystycznego Szlak Zabytków Techniki Zachodniego Mazowsza „Industrialne Mazowsze”**. Dokument założył stworzenie koncepcji szlaku turystycznego obejmującego sześć powiatów i dwanaście gmin położonych w zachodniej części Mazowsza oraz dwa obiekty w województwie łódzkim. Realizowany przez MROT projekt Rozwój Produktów Turystycznych w Województwie Mazowieckim przyczynił się do tego, iż – kierując się kryterium dostępności i atrakcyjności – udało się zbudować platformę współpracy pomiędzy czterema podmiotami wybranymi spośród wymienionych we wspomnianym Programie. Te podmioty to Miasto Żyrardów, Muzeum Motoryzacji i Techniki w Otrębusach, Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego w Pruszkowie, położone na Mazowszu Zachodnim oraz Parowozownia w Skierniewicach (województwo łódzkie). W efekcie nawiązanej współpracy powstała oferta turystyczna **Poszukiwacze Zdobyczy Techniki – Industrialne Mazowsze**.

Niewątpliwą atrakcją jest zwiedzanie szlaku zabytkowym



autobusem typu: Jelcz Ogórek, London Bus czy School Bus. Ten nietypowy pojazd wyrusza z Warszawy do Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego im. Stefana Woydy w Pruszkowie. Tutaj czekają na turystów warsztaty rodzinne prowadzone przez edukatora/archeologa w formie zabawy edukacyjnej dla całych rodzin, z wykorzystaniem wielkoformatowej gry planszowej, prezentującej m.in. miejsca znajdujące się na szlaku.

Kolejny przystanek to Muzeum Motoryzacji i Techniki w Otrębusach wprowadzające w świat zabytków motoryzacji. Jest to największe tego typu muzeum w Polsce oraz jedno z największych w Europie. Zbiory obejmują około 300 pojazdów, pochodzących począwszy od końca XIX wieku do lat 90. XX wieku, a wśród nich są samochody osobowe, ciężarówki, motocykle, autobusy, a nawet czołgi i samoloty.

Z Otrębus autobus podąży do

XIX-wiecznej osady fabrycznej w Żyrardowie, której zwiedzanie rozpoczyna się od Placu Jana Pawła II. W programie wycieczki po Żyrardowie przewidziane jest zwiedzenie m.in. kościoła pw. Matki Bożej Pocieszenia, Resursy i Kręgielni, w której wyeksponowana jest wystawa „Żyrardów – miasto tkaczy i wizjonerów”, Muzeum Mazowsza Zachodniego oraz terenów pofabrycznych, gdzie nabyć można pamiątkowe wyroby lniane.

Trasa szlaku kończy się w skierniewickiej Parowozowni. Zwiedzanie odbywa się pod opieką ubranego w kolejowy mundur przewodnika, który opowiada o dziejach skierniewickiej Parowozowni. Turyści zobaczą tu urządzenia do obsługi lokomotyw, wystawę taboru, halę maszyn, kuźnię i jedyną w Polsce działającą muzealną centralę telefoniczną. Można też

obejrzeć wnętrza pojazdów po renowacji, a nawet przejechać się drezyną. W okresie zimowym Parowozownia wyłączona jest ze zwiedzania.

Szlak **Poszukiwacze Zdobyczy Techniki – Industrialne Mazowsze** prezentowany był na Międzynarodowych Targach Turystycznych TT Warsaw oraz na konferencji pn. Sieciowe produkty turystyczne woj. mazowieckiego – koncepcja, współpraca, komercjalizacja, zorganizowanej przez Mazowiecką Regionalną Organizację Turystyczną, w której uczestniczyli operatorzy produktów turystycznych, informatorzy z punktów informacji turystycznej i touroperatorzy. Nasza oferta promowana jest także na portalu społecznościowym Facebook oraz na portalach branżowych - www.mazowsze.travel, www.aktualnościturystyczne.pl, a w ostatnim czasie wydana została **ulotka prezentująca produkt turystyczny Industrialne Mazowsze**. Operatorem turystyki obsługującym szlak jest biuro turystyczne **ELENTOUR** z Żyrardowa, członek Warszawskiej Izby Turystyki. Oferta skierowana jest do grup szkolnych, rodzin z dziećmi, zakładów pracy oraz hobbystów.

Marlena Markiewicz ■
Wydział Funduszy Europejskich
Urząd Miasta Żyrardowa

■ Kolejny zabytkowy nagrobek zostanie odnowiony dzięki hojności żyrardowian ■

Ponad 8 tysięcy złotych zebrali kwestujący w Dzień Wszystkich Świętych na terenie żyrardowskiej nekropolii. Pieniądze przeznaczone zostaną na odnowienie kolejnego zabytkowego nagrobka. Akcję „Ratujmy naszą historię od zapomnienia” organizuje Stowarzyszenie „Fabryka Feniksa”, wspiera ją prezydent Andrzej Wilk, Parafia pw. Matki Bożej Pocieszenia oraz dziesiątki zaproszonych do kwestowania osób, cieszących się społecznym autorytetem. Jak zwykle żyrardowianie i goście odwiedzający tego dnia nasz cmentarz okazali hojność i zrozumienie dla tej cennej inicjatywy.



Środki zebrane podczas tegorocznej kwesty przeznaczone zostaną na odnowienie i konserwację nagrobka rodziny Tuszewskich. Jest to wyjątkowo ciekawy nagrobek, jeden z najoryginalniejszych spośród znajdujących się na żyrardowskim cmentarzu. Został wzniesiony na początku XX wieku, a jego elementami charakterystycznymi są postacie Świętej Rodziny w grocie oraz popiersie św. Piotra. W związku z bardzo złym stanem zachowania, nagrobek wymaga natychmiastowych prac konserwatorskich.

„Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy poświęcając swój święteczny czas, pomagali przy organi-

zacji kwesty – mówi prezydent **Andrzej Wilk**. – Na szczególne uznanie zasługuje zaangażowanie młodzieży ze Stowarzyszenia „Fabryka Feniksa”. Dzięki społecznej pracy tak wielu osób, a przede wszystkim dzięki hojności żyrardowian uratujemy od zapomnienia kolejny ślad naszej historii”.

Na terenie żyrardowskiego cmentarza spoczywają osoby związane z historią naszego miasta i kraju – powstańcy, żołnierze, prezydenci Żyrardowa, organizatorzy życia kulturalnego i społecznego, i ci najliczniejsi, którzy swoim życiem zasłużyli na pamięć przyszłych pokoleń. Wiele nagrobków to swego rodzaju dzieła sztuki,

arcydzieła rzemiosła kamieniarskiego.

Zainicjowana w 2007 roku przez Stowarzyszenie „Fabryka Feniksa” akcja pod hasłem „Ratujmy naszą historię od zapomnienia”, organizowana przy współpracy z Prezydentem Miasta Żyrardowa, ma na celu stopniowe, konsekwentne odnawianie najstarszych i najcenniejszych nagrobków, będących częścią historii naszego miasta.

Do tej pory, dzięki zebranych funduszom oraz przekazanym przez prezydenta Żyrardowa środkom z budżetu miasta, udało się odnowić w sumie 8 nagrobków.

red. ■



CIEKAWY MIĘJSCA

Pomysł na biznes

Gabinet medycyny estetycznej



Ekсклюzywne zabiegi ulepszące, do niedawna dostępne najbliżej w Warszawie, można wykonać na miejscu, w Żyrardowie. Dermokosmetyka, zabiegi na ciało, a także zabiegi z zakresu medycyny estetycznej to trzy filary usług, w jakich specjalizuje się nowo otwarty gabinet „Auri” Aleksandry Rokickiej – Repetowskiej.

Proszę powiedzieć, co zainspirowało Panią do otwarcia w Żyrardowie gabinetu medycyny estetycznej?

Aleksandra Rokicka-Repetowska – Z Żyrardowa wyjechałam do Łodzi na studia i tak się stało, że spędziłam tam w sumie 10 lat. Po studiach, razem z mężem, który jest lekarzem, zajmowaliśmy się medycyną estetyczną, prowadziliśmy Centrum Medyczne. Kiedy wróciłam do Żyrardowa, dużym zaskoczeniem były dla mnie zmiany, jakie w Żyrardowie nastąpiły. Okazało się, że moi znajomi z powodzeniem prowadzą tu firmy, bardzo prędko działają, zarabiają niezłe pieniądze. Uświadomiłam sobie, że niekoniecznie trzeba wyjeżdżać do wielkich miast, by realizować swoje zawodowe cele i dobrze żyć. Ponieważ zajmowałam się medycyną estetyczną kilka lat, znałam specyfikę biznesu, miałam wiele kontaktów z najlepszymi specjalistami w kraju, pomyślałam o otwarciu gabinetu medycyny estetycznej w Żyrardowie. Zainspirowało mnie więc doświadczenie biznesowe i ukształtowanie się w Żyrardowie klasy średniej, do której moja oferta jest skierowana.

Nie miała pani obaw, że usługi z zakresu medycyny estetycznej to jednak zbyt ekskluzywna, jak na Żyrardów, oferta?

A.R.-R. – I właśnie z tym mitem próbuję od jakiegoś czasu walczyć. Po rozpoznaniu rynku usług w mieście okazało się, że Żyrardów ma potencjał na tego typu działalność. Wiele osób korzysta z zabiegów medycyny estetycznej, ale w Warszawie, bo tu na miejscu takiej oferty nie ma. Zabiegi medycyny estetycznej przestają już być pos-

trzegane jako ekskluzywne, a stają się zabiegami dostępnymi nie tylko dla osób z tzw. grubym portfelem, powiedziałabym nawet, że wymaganymi w pewnych środowiskach. Takie zabiegi jak botoks czy mezoterapia igłowa czyli zastrzyk z witamin są czymś, na co panie są w stanie odłożyć pieniądze. Zauważyłam też, że ludzie w Żyrardowie nie mają już kompleksu Warszawy, który objawiał się potrzebą jeżdżenia tam na zakupy, do kosmetyczki, fryzjera etc. Teraz żyrardowianie chcą mieć to wszystko,



co ma stolica, tu na miejscu, nie chce im się jeździć do Warszawy, nie mają czasu ani potrzeby.

Czym wyróżnia się oferta Pani gabinetu?

A.R.-R. – Założyłam sobie, że mój gabinet będzie alternatywą dla dobrych gabinetów warszawskich. Dlatego postawiłam na najnowocześniejszy sprzęt, najwyższej jakości kosmetyki i najlepszych, doświadczonych lekarzy medycyny estetycznej oraz specjalistów w za-

kresie pielęgnacji twarzy i ciała. W kwestii doboru sprzętu, szkolenia pracowników i wymiany doświadczeń współpracuję z dr **Krzysztofem Ziemlewskim**, prowadzącym kliniki w największych polskich miastach. Maszyny są dobrane tak, aby tworzyć kompleksowe programy dla pacjentek np. redukcja tkanki tłuszczowej i cellulitu. Na początek pacjentce proponujemy wyszczuplenie i ujędrnienie oraz mezoterapię, aby dostarczyć substancje pomagające w walce z cellulitem. Po tym można dołączyć serię masaży.

Jeżeli tłuszcz uporczywie się utrzymuje w niektórych partiach ciała, to możemy wymrozić tkanki tłuszczowe. Najważniejsze, że mając tak szerokie możliwości, możemy ułożyć indywidualny program dla każdego pacjenta. Zabiegi z medycyny estetycznej wykonuje u mnie dr **Maciej Rogala**, który jest członkiem Stowarzyszenia Dermatologów Estetycznych i wykładowcą w Międzynarodowym Centrum Kształcenia Medycyny Anty-Aging. Jest lekarzem znanym i cenionym

w środowiskach tzw. showbiznesu. Rekomendują go takie gwiazdy, jak Sonia Bohosiewicz czy Grażyna Wolszczak. Zabiegi kosmetyczne z kolei wykonuje **Monika Brudzińska**, kosmetyczka z wieloletnim stażem pracy. Ma ogromną wiedzę, pozwalającą trafnie zdiagnozować problem i ustalić metody właściwej pielęgnacji, kolejność i intensywność zabiegów, ratując cerę z największymi problemami.

Za tak wysoką jakość usług trzeba jednak słono zapłacić.

A.R.-R. – To jest kolejny mit. Jeśli chodzi o ceny zabiegów z medycyny estetycznej, to w moim gabinecie są dużo niższe w stosunku do cen warszawskich. Natomiast cennik zabiegów kosmetycznych mam na takim samym poziomie, jak w innych gabinetach żyrardowskich. Przygotowując zakres usług, przyświecała mi idea komplementarnej a zarazem indywidualnego podejścia do pacjenta. Z reguły panie korzystają z zabiegów kosmetycznych doraźnie, jednorazowo, co nie przynosi pożądanego a przede wszystkim trwałych efektów. My współpracujemy z klubem Fitness Tribe i z centrum dietetycznym Natur Hause, w celu zaoferowania klientkom kompleksowej pomocy. Wspólnie ustalamy kolejne kroki działań – dieta, treningi, a na koniec zabiegi medycyny estetycznej miejsc, które najtrudniej odchodzić. Cennik takich kompleksowych usług jest tak zbilansowany finansowo, żeby był bardziej opłacalny niż korzystanie z nich oddzielnie. Dodam też, że pracujemy na bardzo dobrych dermokosmetykach, które są doskonałe, jeśli chodzi o utrwalenie efektów przeprowadzonych zabiegów medycyny estetycznej

i przynoszą fantastyczne efekty po zabiegach kosmetycznych. Mamy już grupę pacjentek, które wracają po kolejne.

Co poradziłaby Pani tym, którzy zastanawiają się nad rozpoczęciem działalności gospodarczej w naszym mieście?

A.R.-R. – Aby kierowali się własną intuicją. Ludzi należy słuchać, ale niekoniecznie kierować się ich zdaniem przy podejmowaniu decyzji. Mieszkańcy Żyrardowa, z którymi rozmawiałam, odradzali mi otwarcie gabinetu. Pokutuje w mentalności żyrardowian takie przekonanie, że absolutnie w Żyrardowie nie ma klientów na ekskluzywne usługi. Moja intuicja podpowiadała mi jednak coś zupełnie innego. Nie dość, że byłam spokojna o pozyskanie pacjentów z terenu miasta i okolic, to towarzyszyło mi przekonanie, że uda się zainteresować ofertą mojego gabinetu również mieszkańców Warszawy. Dla mnie wybudowanie autostrady było wręcz bodźcem do otworzenia gabinetu w Żyrardowie, bo dzięki temu szybciej można dojechać z Warszawy do mojego gabinetu. Już teraz mogę powiedzieć, że intuicja mnie nie zawiodła. W biznesie najważniejsza jest wiarygodność. Klientów nie da się oszukać. Ja postawiłam na wysoką jakość usług, zachowując powściągliwość i rozsądek przy ustalaniu cennika. My chcemy ulepszać nie dlatego, że na tym można zarobić, lecz przez chęć niesienia pomocy. I takie podejście do pacjentów owocuje. Dwa miesiące działalności pozwala mi wierzyć, że mój gabinet przyjmie się w Żyrardowie.

red. ■

Nowe oblicze kręgielni w AQUA

Kręgielnia KAM – taką nazwę przybrała działająca na nowo od listopada kręgielnia, mieszcząca się w kompleksie sportowo – rekreacyjnym Aqua. **Katarzyna Duda** – nowy najemca lokalu, chciałaby, aby to miejsce stało się czymś, czym dla mieszkańców dziewiętnastowiecznego Żyrardowa była kręgielnia w budynku Resursy – miejscem rywalizacji sportowej, a także miejscem spotkań, spędzania wolnego czasu i dobrej zabawy.

Bowling, potocznie nazywany w Polsce grą w kręgle, to jedna z najbardziej popularnych gier rekreacyjnych na świecie. Mimo kilkuletniego istnienia kręgielni w naszym mieście, mamy wrażenie, że nadal wielu żyrardowian, nigdy nie próbowało zmierzyć się z tą zabawą – mówi **Katarzyna Duda**. – Mamy nadzieję, że uda nam się spopularyzować wśród mieszkańców

Żyrardowa tę formę spędzania wolnego czasu.”

Ponieważ kręgielnia znajduje się w dużym obiekcie sportowym, za priorytet postawiono wyjście naprzeciw oczekiwaniom bywalców całego kompleksu. Fani sportu mogą tu wspólnie obejrzeć wydarzenia sportowe, takie jak mecze piłki nożnej, koszykówki, gale bokserskie, a także niszowe dyscypliny

sportowe, np. snowboard czy zawody snookerowe, co także zaczyna cieszyć się coraz większym zainteresowaniem.

Kręgielnia jest również idealnym miejscem na organizację spotkań biznesowych, imprez integracyjnych oraz rodzinnych, a w szczególności okolicznościowych przyjęć dla dzieci z okazji ważnych dni w ich życiu. Dobra zabawa na torach jest



z pewnością doskonałym uatrakcyjnieniem tego rodzaju imprez. Nowością jest funkcjonowanie karty ciepłych przekąsek oraz oferty cateringowej dla spotkań zorganizowanych.

W najbliższym czasie pani Katarzyna planuje także otwarcie restauracji mieszczącej się nad basenem. „Chcemy zachęcić czekających na dzieci rodziców do miłego spędze-

nia czasu przy filiżance gorącej kawy i domowych wypiekach, a także przysmakach polskiej kuchni. Zależy nam również na uatrakcyjnieniu oferty gastronomicznej dla gości Hotelu Aqua. Liczymy na to, że zarówno kręgielnia, jak i restauracja, staną się wizytówką całego kompleksu” – podsumowała swoje plany Katarzyna Duda.

red. ■

■ Cóż to za diabeł – ten gender? ■

W LO im. S. Żeromskiego trwa projekt, który pozwala poznać ciekawe aspekty różnych społecznych zjawisk niesprzyjających równości, wynikających z oddziaływania powszechnie przyjętego wyobrażenia o tym, co jest odpowiednie dla kobiet, a co dla mężczyzn – to jest **gender**.

Dzięki wywiadom z **Ewą Rutkowską** – autorką wielu książek na ten temat oraz **Martą Siciarek** i **Agnieszka Sznajder** – trenerkami antydyskryminacyjnymi poznałyśmy lepiej tajemniczą kwestię. Wiemy już, czego dotyczą genderowe badania socjologiczne.

Zrozumieliśmy, jak ważne jest wychowywanie dzieci bez stereotypów płci, już od najmłodszych lat.

„Wydaje mi się, że ludzie w ogóle nie zastanawiają się nad tym, co to jest gender. Jakby tak pójść na ulicę i zapytać przeciętnego zjadacza chleba, co sądzi na temat gender, to by się zdziwił, bo pewnie nie słyszał nawet takiego określenia. Jesteśmy albo kobietami albo mężczyznami, jesteśmy wychowywani do jednej albo do drugiej roli. Jeżeli ktoś się za dobrze w to nie wpasowuje, to może mieć kłopoty z tym, jak zostanie potraktowany przez szeroko rozumiane społeczeństwo” – stwierdziła Ewa Rutkowska.

Inaczej spojrzęła na tę kwestię Agnieszka Sznajder, nasza trenerka, która prowadziła w szkole warsztaty: „Gender (...) niewątpliwie wpływa na życie młodych osób. Przejawia się to w bardzo różnych obszarach życia codziennego. (...)

W domu – rodzice zazwyczaj mają odmienne oczekiwania odnośnie wykonywania określonych prac domowych przez swoje córki i synów. (...) W szkole – często nauczyciele i nauczycielki w różny sposób traktują dziewczęta i chłopców właśnie ze względu na ich płeć. (...) Gender ma kluczowe znaczenie, jeżeli chodzi o wybór przyszłej szkoły, czy przyszłego zawodu. (...) Dlatego też bardzo ważne jest, aby od najmłodszych lat zwracać uwagę na to, co to jest gender i jak wpływa on na nasze życie. **Zachęcam do tego, aby przy wyborze studiów czy też przyszłej pracy kierować się swoimi talentami, wyjątkowymi umiejętnościami, a także trendami na rynku pracy i starać nie brać sobie do serca tego, czego oczekują od nas inni.**

Pytanie o to, jak można rozumieć gender postawiłyśmy również Marcie Siciarek. Oto jej odpowiedź: „Gender wpływa na życie ludzi zawsze. To się zaczyna już w przedszkolu, kiedy chłopiec chce się bawić lalkami i bardzo szybko słyszy, że mu tego nie wolno. Są przedszkolanki, które albo wspierają stereotypowe role płci i karzą dzieci za przekraczanie genderu, albo są dużo bardziej elastyczne. Bardzo szybko zaczyna się budowa-

nie w nas wyobrażenia co to znaczy być dziewczynką lub chłopcem. Na przykład komunikat „Nie mazgaj się jak dziewczyna” – skierowany do chłopca zawstydzą go w okazywaniu uczuć.

Jeśli chodzi o życie młodych ludzi, to obie płcie są osadzone w jakichś gender boxie, zestawie oczekiwań społecznych, tego jak należy wyglądać, jak się zachowywać, jakie wybory przyjmować i jak uczestniczyć w ogóle w życiu publicznym. To nie jest równe i to nie jest dobre.

Co zrobić, żeby zmienić negatywny stan rzeczy? „Ja jednak nie dokładałabym praw, a zwiększyłabym świadomość w zakresie nierówności.” – przekonuje Ewa Rutkowska. Zdanie specjalistek na ten temat jest podobne. Marta Siciarek wyjaśniła nam, jakie będą skutki uwrażliwienia i posiadania genderowej perspektywy. Według niej „wtedy będziemy lepsi dla innych, damy im więcej prawa do tego, żeby zajmowali się w życiu tym, czym chcą i żeby podejmowali własne wybory.”

Przeciwdziałanie stereotypom, a więc i genderowi to pierwszy krok do równouprawnienia. Na tym prostym przykładzie możemy zaobserwować całą problematykę



braku tolerancji i zrozumienia. „(...)3% dzieci w Polsce jest objęte opieką żłobkową, co oznacza, że 97% matek musi zostać w domu, przez co często wypadają z rynku, a na kryzysowym rynku pracy wypaść oznacza niemożność powrotu.” – przypomina Marta Siciarek. Wszystko to, co jest zawarte w świadomości społecznej to stereotypy, które są często bezautorskim przekazem z pokolenia na pokolenie. Życie zmienia się szybciej niż poglądy. Mówią o tym poważne badania naukowe (np. prof. Renaty Siemińskiej). Świadomość społeczna zmienia się bardzo powoli, zawsze będą środowiska konserwatywne broniące tradycyjnego podziału ról, ale są też ludzie chcący zmian i akceptacji. Według nowej podstawy programowej zadaniem szkoły jest wychowywać w szacunku dla zachowań przeciwdziałających nierówności / dyskryminacji, więc **bardzo ważne jest**

kształtowanie w dzieciach przekonania, że jeżeli czegoś chcą, mogą to osiągnąć bez względu na to, jaką płeć prezentują. Nieważne jest, czy chłopiec chce zostać fryzjerem, a dziewczynka inżynierem, ważne, że są to zawody ich marzeń.

Na koniec zacytujmy podsumowanie wywiadu z jedną z trenerek „Problemy istnieją i negowanie tego faktu albo niezauważanie go nie poprawia sytuacji, tylko jeszcze bardziej wzmacnia jej negatywny charakter. Jeśli nie ma takiego sygnału, że my wiemy, co się dzieje, co przeżywacie i że spróbujemy to przełamać tak, żebyście mieli w przyszłości wybór, to nie jest dobre dla nikogo.”

Czy nasze pokolenie ma prawo być szczęśliwe w bardziej równościowy sposób niż nasze „babki i matki”?

Aleksandra Skrzypczyńska, Aneta Nicowska (uczennice liceum pod redakcją **Bożeny Gąsiorowskiej**)

SPORT

■ „Trójka” podwójnie złota ■

W dniu 19 listopada w hali sportowej przy ul. Jodłowskiego odbył się już po raz XII Międzynarodowy Turniej Koszykówki Dziewcząt i Chłopców o Puchar Prezydenta Miasta Żyrardowa. Tym razem w turnieju uczestniczyli zawodnicy z rocznika 1997/98. Oprócz znanych ekip z Polski (Bydgoszcz, Poznań, Kraków, Łódź, Lublin) przyjechały do Żyrardowa również drużyny zagraniczne z Rosji - Sankt Petersburg, Czech - Krnov i Opava oraz z Łotwy - Tukuma.

Żyrardów tradycyjnie reprezentowały zespoły Trójka - OSiR Żyrardów. Zarówno chłopcy, jak i dziewczęta w rozgrywkach grupowych nie dały szans swoim przeciwnikom, zdecydowanie wygrywając wszystkie mecze. W niedzielnych finałach

na zespół dziewcząt OSiR Trójka czekała Piątka Lublin, która również miała na koncie komplet zwycięstw. Jednak w wielkim finale to żyrardowianki okazały się zdecydowanie lepszym zespołem. Obrona strefowa lublinianek nie przynosiła już takiego efektu jak

w poprzednich meczach, a nasz zespół dzięki bardzo dobrej obronie pressingiem na całym boisku i mądrej grze w ataku wyszedł na kilkunastopunktowe prowadzenie i nie oddał go już do końca meczu. Pierwsze miejsce naszej drużyny to duży sukces, gdyż prawie wszyst-



» „Trójka” Żyrardów, trener Leszek Kamiński.



» „Trójka” Żyrardów, trener Piotr Wacławek.

WYNIKI TURNIEJU

Chłopcy:

1. „Trójka” Żyrardów 2. „Kadra 98” woj. kujawsko-pomorskiego 3. BK Opava (Czechy) 4. ŁKS Łódź 5. „Start” Lublin 6. „Gimbasket” Białystok 7. MKS Grójec 8. BK Krnov (Czechy) 9. Tukuma Sporta Skola (Łotwa)

» Najlepszy zawodnik zespołu „Trójki”

Damian Orębski

» MVP Turnieju

Karol Odolczyk (Trójka)

» Najskuteczniejszy zawodnik

Mimrat Tomas (Opava)

Dziewczęta:

1. „Trójka” Żyrardów 2. UKS „Piątka” Lublin 3. GOSSM Kraków 4. MUKS Bydgoszcz 5. Sankt Petersburg 6. UKS „Bryza” Kolbudy 7. GTK Gdynia 8. MUKS Poznań

» Najlepsza zawodniczka zespołu „Trójki”

Natalia Gejczyk

» Najlepsza zawodniczka turnieju

Weronika Nowakowska (Trójka)

» Najlepszy strzelec turnieju

Magdalena Buksińska (UKS „Piątka” Lublin)

kie zawodniczki są z rocznika młodszego, czyli 1998.

W ślady dziewcząt poszli również ich koledzy ze szkoły i klubu. W ścisłym finale spotkali się z kadrą województwa kujawsko-pomorskiego. To spotkanie było dużo bardziej wyrównane niż u dziewcząt. Wynik prawie przez cały mecz oscylował wokół remisu, jednak ostatnie 3 minuty czwartej kwarty to lepsza gra OSiR Trójka Żyrardów i to nasi zawodnicy mogli cieszyć się z pierwszego miejsca.

– Tradycyjnie dobra organizacja turnieju oraz bardzo dobre wyniki sportowe naszych drużyn

bardzo cieszą – powiedział **Robert Janiszewski**, prezes UKS Trójka. – Nasze turnieje są jednymi z najlepszych w Polsce i zawsze mamy komplet zespołów. Również to, że nasze zespoły wygrywają nie jest niespodzianką, gdyż jako klub mamy liczne sukcesy i zaliczamy się do znanych ośrodków szkolenia młodzieżowego w koszykówce. Tak udany turniej tylko mobilizuje nas do organizacji kolejnych podobnych imprez. Dziękuję wszystkim, którzy pomogli nam w organizacji tak dużego turnieju. Wiem, że nadal możemy na was liczyć – zakończył prezes.

Dominik Majewski

Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem

Paweł Leszowski niegdyś członek żyrardowskiego zespołu DNA, aktualnie artysta samowystarczalny – komponuje, pisze teksty, jest gitarzystą i wykonawcą piosenki literackiej, nagradzanym na wielu festiwalach i przeglądach. W tym roku zachwycił m.in. Grzegorza Turnaua na festiwalu „Aranżator” w Żyrardowie, gdzie zdobył Główną Nagrodę. Aktywność artystyczna nie przeszkadza mu realizować się zawodowo, jest ekonomistą, specjalistą z zakresu Public Relations, lingwistą - tłumaczem.

Pawle, czy starcza ci dnia na realizację zarówno zawodowych, jak i artystycznych ambicji? Jak to robisz, że udaje ci się połączyć pracę zawodową, ciągle dokształcanie i doskonalenie umiejętności zawodowych z pasją do muzyki? Zwłaszcza, że muzykę tworzysz od początku do końca – piszesz teksty, komponujesz, aranżujesz i grasz. To naprawdę imponujące!

Paweł Leszowski – Czasu niestety mi nie wystarcza (śmiech). Bardzo trudno jest mi osiągnąć równowagę pomiędzy życiem zawodowym, a muzyką – moją pasją. To wymaga precyzyjnej, uciążliwej wręcz organizacji dnia i planowania. A do grafiku dochodzą jeszcze sprawy akademickie. Nie znam gotowego wzoru matematycznego na idealne proporcje między różnymi sferami życia – ale wiem, że człowiek jest w stanie zrobić więcej niż mu się wydaje. Trzeba tylko silnej motywacji! Jeśli chodzi o twórczość, to gram praktycznie wyłącznie własne utwory. Daje mi to wolność. Jestem – jakby to ujął Mickiewicz – „sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem”. Materializowanie własnych pomysłów i prezentowanie ich wyłącznie w towarzystwie gitary daje niezależność i bardzo rozwija. Stwarza poza tym nieograniczone możliwości. Z gitarą mogę zagrać recital nawet w autobusie albo na dachu koparki.

Ale wybór samowystarczalności ma też swoje wady: wymusza konieczność samodzielnej, starannej aranżacji. Jest to tym trudniejsze, że posługuję się skromnym, gitarowym akompaniamentem. Co ciekawe, wydaje mi się, że opracowanie piosenki tylko na gitarę jest paradoksalnie trudniejsze od pracy nad aranżem w grupie. Myśl o konkretnej aranżacji musi mi towarzyszyć już na poziomie pisania tekstów oraz komponowania muzyki. Inaczej sprawa się komplikuje.

Trudność pojawia się również w procesie oceny „nowego”. Niełatwo jest zachować dystans i wnieść się na pułap obiektywnej oceny. Na szczęście są najbliżsi, którzy wcielają się w rolę twardych krytyków i nierzadko muszą wykazać się dużą cierpliwością.

Muzyką zajmujesz się od połowy lat 90-tych! Przez te lata zmieniały się twoje zainteresowania muzyczne, początkowo folk, szanty, teraz piosenka literacka. Ale słyszałam, że gdzieś u podstaw twojego zainteresowania muzyką był rap...

P.L. – Tak, to prawda. Moje rapowanie wiąże się oczywiście nierozdzielnie z „epoką”, w której to wszystko się zaczęło. Lata 90-te to

początki rapu w Polsce. Byłem wówczas sztubakiem uczęszczającym do szkoły podstawowej i fascynowała mnie „zrytmizowana melodeklamacja” (śmiech). Później za sprawą Andrzeja Koryckiego zainteresowałem się piosenką żeglarską. Piękne, ludowe ballady, szkockie i irlandzkie jiggi czy reele, wreszcie bluesy. Wydawało mi się wtedy, że eklektyzm muzyczny piosenki żeglarskiej dawał niezwykłą swobodę. Kolejnym etapem był folk – w szczególności ten z oceanu. Płyty z gatunku New Acoustic Music odcisnęły na mnie piętno. Wreszcie nadeszła pasja do piosenki literackiej – nazywanej często piosenką artystyczną, poezją śpiewaną czy piosenką autorską. W tej stylistyce czuję się najlepiej. Dlaczego? Bo najważniejszym kryterium jest tutaj tekst, a mi bliżej do autora, niż muzyka. Oczywiście moje zainteresowania muzyczne oscylowały i wciąż oscylują także wokół innych gatunków, co ma duży wpływ na proces mojej – że tak powiem za Bergsonem – „ewolucji twórczej”.

Jak wspominasz czasy zespołu DNA i szlifowania talentu w ówczesnym Miejskim Domu Kultury w Żyrardowie?

P.L. – Czasy niezwykle, bo beztrudnie. Muzyka jako jedyny cel egzystencji. Z tym okresem wiąże się wiele miłych wspomnień. Członkowie zespołu tworzyli zgraną familię z meldunkiem przy Placu Jana Pawła II (śmiech).

Podobno kiedyś współpracowałeś z Elżbietą Zapendowską. Uczyła cię śpiewu?

P.L. – Współpracowałem z Elżbietą Zapendowską w latach 2001 – 2002. Uczęszczałem wtedy na lekcje śpiewu i brałem udział w różnych projektach muzycznych organizowanych przez Elżbietę. To czas kształtowania mojej świadomości muzycznej i scenicznej. Elżbieta Zapendowska jest absolutnym ekspertem scenicznego fachu. Stawia na oryginalność i prawdę. Potrafi dostrzec charyzmę. Współpracowałem również z Andrzejem Głowackim, który w ramach warsztatów muzycznych w Nowogardzie uczył mnie interpretacji. Nie wszystko, co wtedy się działo, było dla mnie zrozumiałe, ale dzisiaj widzę, że układa się w jedną, spójną całość.

Masz na swoim koncie niezliczoną liczbę nagród, tak naprawdę, gdziekolwiek się nie pojawisz, ujmujesz jurorów i publiczność. Czym wobec tego jest dla Ciebie Główna Nagroda na festiwalu „Aranżator” – kolejnym pierwszym miejscem na kolejnym festiwalu, czy może czymś więcej?

P.L. – Każda nagroda jest dla mnie bardzo ważna. I to nie frazes. Nie traktuję wyróżnień w kategoriach sportowych, gdzie istnieją hierarchie i rangi ważności trofeów. Podczas warsztatów w ramach Festiwalu „Aranżator” Grzegorz Turnau powiedział: „W muzyce nie jest dane raz na zawsze. Każdy koncert to początek drogi”. W pełni się z tym zgadzam. W podobny sposób traktuję zdobyte nagrody – jakby każda z nich była pierwszą, albo może ostatnią. Bardzo się cieszę z Główniej Nagrody na festiwalu „Aranżator” szczególnie, że przyznała ją jury w takim składzie. Jeśli jednak ktoś zmusiłby mnie do wskazania tej najbardziej wyjątkowej dla mnie nagrody, to jest nią chyba Nagroda im. Wojtka Bellona przyznawana corocznie uczestnikowi Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie (autorem i wykonawcą najlepszych tekstów). Nagrodę otrzymałem w 2011 r., a zdecydowali o tym ludzie, którzy zupełnie onieśmielają twórczością, tacy jak Jan Wołek, Jacek Cygan czy Jerzy Satanowski. Dla mnie – autora – było to wielkie wydarzenie.

W swoich piosenkach dotykasz trudnych spraw, natury egzystencjalnej. Tematy takie, jak przemijanie, śmierć w tekstach autorstwa młodego człowieka, choć potraktowane nieco z przybrumieniem oka, to chyba rzadkość, nawet w piosenkach literackich? Co skłania cię do filozofowania?

P.L. – Słowo „filozofować” ma dzisiaj pejoratywne znaczenie i źle się kojarzy. Wolę słowo „rozmyślać”. Rozmyślam więc, a tym co mnie do tego skłania jest... nie wiem... moja natura? Owocem tych rozmyślań są właśnie teksty. Ale kiedyś tworzyłem inaczej. Tekst traktowałem jako wymóg narzucony przez konwencję czy gatunek muzyki. Nie był to wtedy dla mnie osobny byt, a raczej towarzysz dźwięków. Dźwięki stały o wiele wyżej niż słowa. Choć poetyckie inklinacje miałem już wtedy, to nie potrafiłem jednak pogodzić tarć na linii muzyka – tekst. Dziś wiele się od tamtego czasu zmieniło. To słowo jest dla mnie dzisiaj wyznacznikiem i determinuje powstanie muzyki, która pojawia się w głowie podczas pisania. Aha, no i staram się mówić w tekstach o wielu sprawach – nie tylko o przemijaniu. Tych mniej „trudnych” utworów nie może nigdy zabraknąć – w końcu życie to nie tylko rozmyślanie nad istotą wszechświata. To także szalony Dionizos, to uctowanie, to wreszcie radosne banały, które domagają się wyśpiewania.



» Aranżator, 2012. Paweł Leszowski odbiera nagrodę z rąk Grzegorza Turnaua.

Podejrzewam, że muzyka nie jest dla ciebie środkiem do zdobycia popularności, niemniej popularność z czasem przychodzi. Nie masz poczucia, że stajesz się popularny? W końcu po twoje piosenki sięgają już rozgłosie radiowe. Niedawno w radiowej Trójce można było usłyszeć twój utwór „Krótka dygresja o przemijaniu”. Zaprezentował ją Artur Andrus w ramach znanej i lubianej przez słuchaczy Akademii Rozrywki. Niełatwo chyba jest przebić się z piosenką do radia?

P.L. – Muzyka jest moją pasją, a przecież pasja nie może być środkiem do jakiegoś celu. No i nie przesadzajmy z tą popularnością. Artur Andrus rzeczywiście sięgnął po mój utwór, tak się po prostu zdarzyło. Widział mnie wcześniej na Festiwalu Dolina Poetycka i spodobało mu się to, co robię. Masz rację, że bardzo trudno jest przebić się z piosenką literacką do mediów. Ale ktoś ten problem kiedyś zauważył i dlatego dziś mamy autor-

skie audycje takie, jak wspomniana Akademia Rozrywki czy „Gitarą i Piórem” w radiowej Trójce. Dobre duchy tych audycji dają wypłynąć poezji na powierzchnię.

Na zakończenie rozmowy, zdradź nam proszę, nad czym obecnie pracujesz, jakie masz plany na najbliższą przyszłość, jakie jest twoje największe marzenie muzyczne.

P.L. – Obecnie – bardzo dużo piszę i komponuję. Ostatnio nie tylko dla siebie. Poza tym gram recitale i biorę udział w różnych konkursach. **Plany** – nagranie płyty. Jakis czas temu otrzymałem nagrodę specjalną od Radia Centrum w Lublinie na Festiwalu Piosenki Artystycznej „WSCHODY”, którą jest... sesja w studio nagrań. Myślę, że to dobry motywator i spora szansa. Płyta na pewno powstanie, pierwsze utwory, które się na niej znajdą już mam wybrane. Na razie jednak jestem na etapie modelowania wizji. **Muzyczne marzenie** – własna publiczność. **Generalnie** – będę robił swoje. **red. ■**



PAWEŁ LESZOSKI

Urodził się w Żyrardowie 25.06.1981r. (nawiasem mówiąc – równo 100 lat po najsłynniejszym z żyrardowian, Pawle Hulce-Laskowskim). W rodzinnym mieście uczył się w Szkole Podstawowej Nr 3 im. Stanisława Staszica oraz w Liceum Ekonomic-

nym w Zespole Szkół nr 2 im. Karola Dittricha w Żyrardowie. Jest absolwentem ekonomii i kilku kierunków podyplomowych. Obecnie studiuje lingwistykę, która stała się jego pasją. Pracuje jako tłumacz i koordynator projektów w Departamencie PR.

Muzyką zajmuje się od połowy lat 90-tych. Autor muzyki i tekstów, gitarzysta, wykonawca piosenki literackiej. Laureat wielu festiwali piosenki literackiej i artystycznej, takich jak „ARANŻATOR” 2012, Festiwal Piosenki Artystycznej „Poetycka Dolina 2012”, V Festiwal Piosenki Innej w Lubawie 2012, 47 SFP w Krakowie 2011 – Nagroda im. Wojciecha Bellona, XXIII Błogorajskie Spotkania z Poezją Śpiewaną i Piosenką Autorską 2011, XII Ogólnopolski Konkurs Poezji Śpiewanej „Poetycka Stajnia 2011” w Dzierżoniowie.

Żyrardów na Kongresie Promocji Mazowsza

Przedstawiciele wybranych samorządów woj. mazowieckiego spotkali się na II Kongresie Promocji Mazowsza, by wymienić się wiedzą i doświadczeniem związanym z prowadzonymi działaniami promocyjnymi. Gospodarzem był Adam Struzik, Marszałek Województwa Mazowieckiego. Jarosław Szafaryn, szef Wydziału Promocji i Kultury Urzędu Miasta Żyrardowa, wystąpił na kongresie z prezentacją „Żyrardów Murowane Klimaty – efektywne wykorzystanie różnych form promocji”.



Il Kongres Promocji Mazowsza odbył się 14 listopada w Centrum Konferencyjno – Szkoleniowym w Warszawie. Jego priorytetowym celem było pogłębienie wiedzy

z zakresu marketingu terytorialnego. Oprócz Żyrardowa, wzięli w nim udział samorządowcy z Sierpca, Nowego Dworu Mazowieckiego, Mławy, Serocka, Legionowa i Warki.

Kongres miał charakter konferencyjno-warsztatowy. W pierwszej jego części zaprezentowały się mazowieckie miasta – praktycy w zakresie promocji. „Samorząd Żyrardowa został poproszony przez organizatorów kongresu o zaprezentowanie podejmowanych przez nas różnorodnych form promocji, dzięki którym nasze miasto staje się coraz bardziej rozpoznawalną „marką” i to nie tylko na terenie

Mazowsza – mówi **Jarosław Szafaryn**. – Cieszę się, że realizowana przez nas od kilku lat polityka promocyjna Żyrardowa została zauważona i doceniona przez fachowców w dziedzinie marketingu miast. Żyrardów jest dziś przykładem dla innych samorządów, jak skutecznie wykorzystywać różne formy promocji. To efekt konsekwentnych działań na różnych płaszczyznach życia społecznego”.

Kongres był doskonałą okazją do integracji wewnątrzregionalnej, niezbędnej dla powodzenia wspólnych działań promocyjnych.

red. ■

Bezpieczny budżet na trudne czasy

Rozmowa z Andrzejem Wilkiem, Prezydentem Miasta Żyrardowa.

dokończenie ze strony 2

Spodziewam się, że zgodnie z praktyką ostatnich lat, raczej nie ubędzie a wręcz przybędzie nam obowiązków i kompetencji nakładanych na nas przez administrację centralną. Wystarczy choćby wspomnieć o konieczności stworzenia przez nas zaplecza administracyjnego dla obsługi nowego systemu gospodarki odpadami, który ruszy w połowie przyszłego roku.

Pracując nad projektem budżetu staraliśmy się, by twarda ekonomia i czysto matematyczne wyliczenia, mające doprowadzić nas do zbilansowania dochodów i wydatków, nie toczyły się w absolutnym oderwaniu od rzeczywistych potrzeb naszej społeczności. Z tego też względu nadal kluczową pozycją po stronie wydatków pozostaje na przykład oświata. Jest to ponad 37 mln zł, czyli o blisko 13 mln zł ponad

przekazywaną nam subwencję oświatową. Kolejne duże pozycje po stronie wydatków, to pomoc społeczna - blisko 15,5 mln zł oraz gospodarka mieszkaniowa - blisko 12 mln zł. Nie rezygnujemy także z realizacji programu drogowego, choć niektóre zadania zmuszeni będziemy etapować.

W roku przyszłym chcielibyśmy także rozpocząć remont Kantoru i choćby zainicjować budowę obiektu przedszkolnego przy ul. Ks. Brzóska, mając nadzieję, że podstawowym źródłem finansowania obu tych przedsięwzięć będą jednak środki zewnętrzne. Podobnie, licząc na wsparcie inne w ramach Inicjatywy Jessica, mamy nadzieję na przeprowadzenie remontu drugiej części budynku Miejskiego Przedszkola nr 9 oraz zagospodarowanie na nowo dużego terenu sportowo-rekreacyjnego przy ul. Piastowskiej.

red. ■

HISTORIA

BENE MERENTES. PATRONI NASZYCH ULIC

Dzisiaj na naszych oczach zmienia się Żyrardów. Pięknieją ulice, wyrastają nowe domy. Spełnia się wielkie marzenie piewcy naszego miasta, Pawła Hulki-Laskowskiego, który marzył o pięknym i zasobnym mieście. W wirze codziennych zajęć, zwróceniu ku przyszłości przemierzamy ulice naszego miasta, często nie zwracając uwagi na to, komu są one poświęcone. Patronami ulic są ludzie prawi i uczciwi, którzy dobrze zasłużyli się dla miasta, regionu i kraju. Nazwa ulicy im się po prostu należy, jako – panis bene merentium (chleb dobrze zasłużonych). Warto czasem przystanąć i poświęcić chwilę refleksji postaci, której nazwisko widzimy na niebieskiej tabliczce. Chcielibyśmy opowiedzieć o jednej z nich...

LEOPOLD JAN CEHAK (1889 – 1946) WRZEŚNIOWY GENERAŁ

Był słoneczny majowy dzień 1946 roku. Na cmentarzu miejskim we francuskiej Nicei w asyście grona polskich oficerów i żołnierzy kampani przy dźwiękach wygrywanej na wojskowej trąbce melodii „Śpij kolego, a w tym grobie, niech się Polska przyśni Tobie ...”, chowano kawalera Krzyża Srebrnego Orderu Wojennego Virtuti Militari, Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski i Krzyża Walecznych, generała brygady wojska polskiego, Leopolda Jana Cehaka ...

Spoczął daleko od Polski, za którą dzielnie walczył, dzieląc tym samym los wielu polskich żołnierzy, a pamięć o nim miała ulec zatraceniu. Warto ją przywrócić, aby mieszkańcy małej uliczki naszego miasta leżącej między ulicą Ossowskiego a Środkową, mogli być dumni ze swojego patrona.

Dzieciństwo i młodość Leopolda Cehaka związane były z Przemysłem. Tu przyszedł na świat 28 października 1889 roku, tu zakończył maturą naukę w miejscowym gimnazjum. W latach 1909-1914 studiował na Wydziale Prawno-Politycznym Uniwersy-

tetu Jana Kazimierza we Lwowie. Po wybuchu I wojny światowej służył w armii austriackiej. W roku 1916 walczył na froncie rumuńskim, a od roku 1918 na froncie włoskim. Wojnę ukończył w randze kapitana.

Kiedy wybuchła Niepodległa natychmiast wstąpił do odradzającego się wojska polskiego. Piękną kartę zapisał podczas wojny z bolszewikami w latach 1920-1921 jako dowódca dywizjonu w 4. Pułku Artylerii Ciężkiej.

W okresie międzywojennym na stałe związał się z wojskiem osiągając kolejne stopnie kariery wojskowej. Po ukończeniu kursu w Centrum Studiów Artyleryjskich w Warszawie i w Szkole Strzeleckiej Artylerii w Toruniu w roku 1921 objął funkcję dowódcy dywizjonu w 8 Pułku Artylerii Ciężkiej. Już w randze pułkownika był od 1923 roku dowódcą 6 Grupy Artylerii we Lwowie. W grudniu 1934 w wieku 45 lat mianowany został szefem Departamentu Artylerii Ministerstwa Spraw Wojskowych. Po awansie na generała brygady rozkazem Ministra Spraw Wojskowych z 28 stycznia 1938 został wyznaczony

na stanowisko dowódcy 30 Poleskiej Dywizji Piechoty w Kobryniu.

W marcu 1939 30 DP została zmobilizowana i przewieziona transportem kolejowym w rejon koncentracji koło Działoszyna, wchodząc w skład Grupy Operacyjnej „Piotrków” („Armia Łódź” gen. Juliusza Rómmla). Już od 1 września 1939 toczyła ciężkie walki przeciwko dwóm niemieckim dywizjom. Po bitwach pod Szczercowem i Jeżowem dywizja Cehaka znalazła się w Puszczy Mariańskiej. Posuwając się w kierunku Mszczonowa oddziały Cehaka nie zdołały skoordynować działań z 31 pułkiem strzelców kaniowskich, który samotnie uderzył na Mszczonów, a 30. DP obsadziła las na zachód od Żyrardowa 11 września 1939 roku. Generał Cehak wydał rozkaz rozmieszczenia placówek także w samym mieście. Żołnierze umieścili jedno działo przeciwpancerne na przejeździe kolejowym przy ul. 1 Maja, drugie zaś ustawili na ul. Radziejowickiej, koło folwarku Ruda. Natomiast za mleczarnią „Bagatela” przygotowano stanowisko ciężkiego karabinu maszynowego.

Wkrótce na Żyrardów uderzyła niemiecka 19 DP XI Korpusu generała Wilhelma von Leeba, maszerująca od strony Mszczonowa

i Radziejowic w kierunku Sochaczewa, w rejon bitwy nad Bzurą. Nacierające oddziały hitlerowskie napotkały na silny opór wojsk polskich. Niemcy zaatakowali placówki 30. Dywizji Piechoty w Żyrardowie, a artyleria niemiecka ostrzeliwała też znajdujące się w lasach żyrdowskich pozostałe oddziały dywizji. W czasie walk w mieście, wojska hitlerowskie wspierane były przez uzbrojonych niemieckich dywersantów, którzy licznie zamieszkiwali Żyrardów. Od ich kul zginęło kilkunastu żołnierzy. Mimo to ataki wroga były wielokrotnie odpierane. Niemcy zniszczyli stanowisko armaty przeciwpancernej przy bramie folwarku Ruda i przebili się w kierunku Międzyborowa, po czym zaczęli okrążać Żyrardów od wschodu. Zmotoryzowane oddziały nieprzyjaciela skierowały się przez wieś Bieganów do Feliksowa, a następnie przez Kozłowice Nowe do drogi w Kozłowicach Starych. Posuwając się dalej, Niemcy dotarli do Papierni i do wsi Działki. Żyrardów został oskrzydłony z południa, wschodu i północy. Oddziałom polskim groziło okrążenie. W związku z tym gen. Cehak wydał rozkaz wycofania się dywizji w kierunku na Wiskitki. Bilans bitwy pod Żyrardowem był niekorzystny. Wojska

polskie straciły wielu żołnierzy i kilku oficerów. W czasie walk w mieście zginął szef sztabu 30. DP, podpułkownik Władysław Suracki oraz kwatermistrz dywizji, kapitan Janusz Chmielowski, a ranny został dowódca łączności, major Maron-Marwicz. Utracono też kilka czołgów rozpoznawczych. W dniu 12 września Niemcy zajęli Żyrardów, a generał Cehak na czele dywizji przebił się przez Wiskitki, Szymanów i Paprotnię w rejon Puszczy Kampinoskiej, by następnie dotrzeć do Modlina. Od 13 września aż do kapitulacji (29 IX) bronił twierdzy Modlin na odcinku „Twierdza”.

Po kapitulacji gen. Cehak podzielił los wielu oficerów i żołnierzy Września. Od 30 października 1940 do 27 kwietnia 1942 przebywał w oflagu VIII E w Johannisbrunn, a potem w oflagu VII A w Murnau. Wyzwolony przez wojska amerykańskie 29 kwietnia 1945 roku jako sanacyjny oficer nie miał po co wracać do kraju. Wyjechał do Nicei we Francji, gdzie zamieszkał w hotelu „Imperator” wraz z innymi polskimi oficerami przybyłymi z obozów jenieckich. Zmarł 8 maja 1946 r. w Nicei pozostawiając po sobie pamięć żyrdowskiego generała Września...

Sławomir Maszewski ■

Zapisane w pamięci...

Zachęcamy naszych czytelników do spisywania zapisanych w pamięci wydarzeń i ciekawostek związanych z historią Żyrardowa. Publikowane na łamach miesięcznika zapiski z pewnością pomogą mieszkańcom, zwłaszcza młodemu pokoleniu, lepiej poznać nasze miasto, jego historię, zaś u starszego pokolenia żyrardowian wywołają wspomnienia, pozwolą na chwilę powrócić do przeszłości.

MÓJ ŻYRARDÓW, CZĘŚĆ III DOROSŁOŚĆ

Chciałem zdawać na Akademię Wychowania Fizycznego i nawet złożyłem tam dokumenty. Kiedy jednak okazało się, że tego typu szkoła wyższa zaczyna się obozem letnim, co wiązało się z zakupem dresu oraz innymi wydatkami, musiałem pogodzić się ze zmianą szkoły. Ponieważ moi rodzice pochodzili ze wsi uznałem, że wypada studiować w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Udało mi się zdać egzamin wstępny, ale skończyło się na jednym semestrze bowiem koszty codziennych dojazdów do Warszawy, podręczników oraz innych wydatków podobno przekraczały możliwości rodzinnego budżetu.

W tej sytuacji najlepszą alternatywą wydawało się iść do wojska, do czego namówił mnie kolega Janusz, tym bardziej, że takie rozwiązanie nic nie kosztowało. I tak oto, podobnie jak wielu chłopaków z Żyrardowa wylądowałem w Oficerskiej Szkole Wojsk Łączności w Zegrzu, co na ponad 30 lat związało mnie z Ludowym Wojskiem Polskim i określiło dalsze życiowe losy.

Techniczne zawody nigdy mnie nie pociągały. Natomiast z przyjemnością organizowałem społecznie różnorodne zajęcia ruchowe oraz imprezy rekreacyjno-sportowe dla dzieci i młodzieży na osiedlu wojskowym. Widząc moje niebawym zaangażowanie w tej dziedzinie, po 7-miu latach pracy w jednostce przełożeni zaproponowali mi przekwalifikowanie

na oficera wychowania fizycznego. Po skończeniu stosownego 9-cio miesięcznego kursu w Centrum Doskonalenia Oficerów przy Akademii Sztabu Generalnego byłem odpowiedzialny przez 7 lat za całokształt kultury fizycznej w pułku. W międzyczasie ukończyłem zaocznie Akademię Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, aby potem na 7 lat wrócić do wspomnianego Centrum, ale tym razem jako wykładowca.

Przez następnych 7 lat byłem kierownikiem Działu Szkolenia i Sportów Wodnych w Zarządzie Głównym Ligi Obrony Kraju, gdzie podlegały mi wszystkie kluby żeglarskie i pletwonurkowe tej organizacji w całym kraju. Wiązały się z tym przedsięwzięcia organizacyjne i kontrolne, a także udział z reprezentacją LOK w międzynarodowych zawodach sportowych. Do przyjemnych akcentów należał rejs na Zawiszy Czarnym oraz rejs z Jastarni do Hamburga na zlot żaglowców. Nasz historyczny, drewniany jacht flagowy Generał Zaruski prezentował się równie okazałe, co znacznie większe jednostki pływające z innych krajów. W tym okresie udało mi się obronić pracę doktorską na warszawskiej AWF i tak oto nieudane podejście sprzed wielu lat do bielańskiej uczelni zakończyło się pełnym sukcesem.

Jednakże ten rodzaj działalności jakim była kultura fizyczna nie był wpisany w moje przeznaczenie jako życiowa misja. Już od

wielu lat moje zainteresowania szły w zupełnie innym kierunku, a nauka anatomii i fizjologii ułatwiała pracę z ciałem późniejszych pacjentów. Jeszcze będąc w wojsku kończyłem kursy radiestezji i bioenergoterapii, a później masażu ciała, refleksologii, antropozofii wiedzy tajemnej, medycyny naturalnej, psychotroniki i diagnostyki karmicznej. W sumie ponad 30 różnego rodzaju kursów i warsztatów oraz dziesiątki specjalistycznych lektur zmieniło moją świadomość. Natomiast trwałym śladem w mojej psychice po służbie wojskowej pozostała dyscyplina wewnętrzna, łatwość adaptacji do różnych warunków oraz odpowiedzialność.

A w wojsku nie mogłem zrobić kariery, bo nigdy nie byłem członkiem partii, co w tej profesji było źle widzianym ewenementem. Rozstałem się z armią bez żalu już w wieku 50-ciu lat, w stopniu podpułkownika. To pozwoliło mi bez przeszkód zajmować się medycyną alternatywną i rozwojem duchowym. Spełniło się więc Twoje marzenie Babciu z czasów, kiedy szedłem do żyrardowskiego liceum, bo oto jestem trochę lekarzem i trochę księdzem.

Jestem wdzięczny wszystkim moim nauczycielom żyrardowskich szkół: podstawowej i średniej, że nauczyli mnie miłości do książek i szacunku dla ludzi. Moja ukochana pani profesor Joanno Froehlich, panie dyrektorze Janie Langiewicz melduję, że nie przyniosłem Wam wstydu. Uczciwie idąc ścieżkami życia, kierowałem się dobrem innych, nieustannie pogłębiałem swoją wiedzę i doskonaliłem umiejętności, które od 20 lat wykorzystuję dla przywracania ludziom

zdrowia.

To dzięki Wam Drodzy Nauczyciele żyrardowskich szkół, dzięki Waszej mądrości i pedagogicznej pasji szedłem przez życie z podniesioną głową i mam satysfakcję z tego co robię dzisiaj. Kiedy czasami przyjeżdżam do Żyrardowa, gdzie mam rodzinę, z dumą i zachwytem patrzę na piękny gmach mojej szkoły podstawowej i doszukuję się dawnego oroku zmienionego gmachu mojego liceum. Z przyjemnością patrzę na nowe oblicze parku miejskiego, po raz kolejny podziwiam XIX-wieczną wspaniałą panoramę miasta w pałacyku Dittricha. Cieszę się także odnowionym dworcem PKP wraz z przyjaznym otoczeniem.

Wspominam swój ślub i wesele, na które ściągnąłem zespół muzyczny z mojego pułku. Ciekawe, że swoją żonę zobaczyłem po raz pierwszy w mojej ukochanej alei klonowej koło swojego domu. Rejestruję każdą zmianę, która dokonuje się w moim rodzinnym mieście. Jestem dumny, że właśnie tutaj urodziłem się.

Kiedyś jedyną gazetą w mieście było Życie Żyrardowa. W konkursie ogłoszonym w latach 50-tych przez to pismo, w którym chodziło o odgadnięcie jaki budynek przedstawia zamieszczony fragment, otrzymałem w nagrodę książkę. Zupełnie przypadkowo podczas pobytu w Żyrardowie natknąłem się na 7-my numer nowego miesięcznika "Murowane Klimaty". Byłem zaskoczony i oczarowany szatą graficzną i kunsztem edytorskim pisma. Dzięki niemu mogę śledzić na bieżąco wszystko, co się dzieje w mieście, zarówno poprzez słowo pisane, jak i obraz utrwalaony

na zdjęciach.

Z tego właśnie pisma dowiedziałem się o "Fabryce Lnu", gdzie wznowiono cały cykl produkcyjny, o sklepie "Lniany Zaułek" na Bielniku, o Wyższej Szkole Nauk o Zdrowiu na Narutowicza, o modernizacji ul. Okrzei pod kątem stworzenia tam miejskiego deptaka, o budowie galerii handlowej na miejscu kina Słońce, o koncertach w parku miejskim, o wielu innych inwestycjach i przedsięwzięciach. Przede wszystkim zaś o rewaloryzacji zabytków, co stworzy z Żyrardowa unikatową perelkę turystyczną na Mazowszu.

Mam wielkie uznanie dla władz miasta za to wszystko, co dzieje się w Żyrardowie. Wciąż wracam do mojej małej ojczyzny jak bocian do swojego gniazda, bo przecież nie da się uciec od swoich korzeni. Zawsze też będzie się lokalnym patriotą, czego dowodem jest fakt, że kiedy w 1994 r. na studium ochrony środowiska należało wykonać raport o stanie gospodarki odpadami w jakimś mieście – wybrałem Żyrardów.

Z pewnością dokument ten można znaleźć w archiwum Urzędu Miasta. Natomiast w mojej bibliotece na zaszczytnym miejscu leży album Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Żyrardowskich Hiellego i Dittricha obrazujący na starych fotografiach urok tego miasta i jego mieszkańców u schyłku XIX wieku. Dla mnie to miasto będzie kojarzyło się przede wszystkim z tym, co przez pierwsze 18 lat mojego życia określało moje dalsze losy, a co w jakiejś tylko mierze opisałem w tym artykule. To będzie zawsze mój Żyrardów.

Włodzimierz Borzęcki ■

Poszukujemy materiałów archiwalnych o Żyrardowie

Od września br. w zabytkowym budynku Kręgielni oglądać można wystawę **Żyrardów - miasto tkaczy i wizjonerów**. Wciąż poszukujemy pamiątek, które mogłyby wzbogacić ekspozycję.

Wystawa ilustruje blisko 200-letnią historię Żyrardowa, a w szczególności rolę, jaką miasto i fabryka odegrały w czasie rewolucji przemysłowej. Ekspozycja przygotowana została w oparciu o zbiory żyrardowskiego muzeum. Jednak bardzo często w rodzinnych archiwach przechowywane są unikatowe i wyjątkowe pamiątki. W związku z tym zwracamy się z gorącą prośbą o udostępnienie swych zbiorów (fotografii,

poctówek, dokumentów, przedmiotów codziennego użytku, wyrobów lnianych itp.) związanych z naszą „Małą Ojczyzną”. Udostępnienie przez Państwa prywatnych zasobów archiwalnych przyczyni się do ocalenia od zapomnienia historii Żyrardowa i zachowanie jej dla przyszłych pokoleń.

Pamiątki zostaną zarchiwizowane i oddane właścicielowi. Te, które zdecydują się Państwo przekazać lub wypożyczyć do zbiorów

Kręgielni, będą potraktowane z najwyższą troską. Wszystkie pamiątki zostaną zaprezentowane na wystawie.

Chętnych do podzielenia się z nami swoimi cennymi zbiorami zapraszamy do kontaktu z Wydziałem Promocji i Kultury Urzędu Miasta Żyrardowa, Plac Jana Pawła II nr 2, tel. 46 856 76 09, e-mail: promocja@zyrardow.pl.

Liczymy na Państwa pomoc.

red. ■



» Wystawa „Żyrardów - miasto tkaczy i wizjonerów” czynna jest 7 dni w tygodniu w godzinach 10.00 -16.00. Kręgielnia, ul. 1 Maja 47

Na nasz apel odpowiedział w ostatnich dniach Pan **Ryszard Wiśniewski**, który przekazał kilka cennych pamiątek, m.in. medal 140-lecia Zakładów Włókienniczych w Żyrardowie, medal 150-lecia Zakładów Przemysłu Lnianego i Odznakę Zasłużony Pracownik Zakładów Przemysłu Lnianego. Część z nich dołączyliśmy do zbiorów prezentowanych na wystawie. **Serdecznie dziękujemy!**

FOTORELACJA Z MIASTA



» Europejskie Forum Muzyczne / 28-29 września 2012



» III Ogólnopolski Festiwal Młodych Twórców "Aranżator", koncert Grzegorza Turnaua / 27-28 października 2012

NEWSLETTER

Zapraszamy na
Lodowisko
w Żyrardowie
czynne codziennie
od poniedziałku do piątku:
od godz. 8.00 do 21.00
w soboty i niedziele:
od godz. 9.00 do 21.00
Przerwa techniczna codziennie od godz. 14.30 do 15.30.

Bilet normalny (poniedziałek - piątek) - 6 zł/godz.
sobota, niedziela i święta - 7 zł/godz.
Bilet ulgowy - 4 zł/godz.
Koszt wypożyczenia łyżew - 6 zł/godz.

AQUA
JANA ŻYRARDOWSKIEGO Sp. z o.o.
<http://www.aqua.zyrardow.pl/loadowisko.html>

2012 KONCERT 2012
SYLWESTROWY

ANDRZEJ KORYCKI
I PRZYJACIELE

31 GRUDNIA 2012, GODZ. 21.00
RESURSA W ŻYRARDOWIE

BILETY W CENIE 100 ZŁ DO NABYCIA W CENTRUM KULTURY W ŻYRARDOWIE

Prezydent Miasta Żyrardowa zaprasza na
**WSPÓLNE
POWITANIE
NOWEGO ROKU
2013**

31 grudnia 2012
godz. 24.00
Żyrardów
Plac Jana Pawła II

Pokaz sztucznych ogni !!!

ŻYRARDÓW
21 FINAŁ
12-13 STYCZNIA 2013

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

ENEJ : GOORAL : KAMIL : BEDNAREK : KABANOS : PAJUJO :
CLOCK : MACHINE : HOPE : PIOTR : BUKARTYK

DLA RATOWANIA ŻYCIA DZIECI I GODNEJ OPIEKI MEDYCZNEJ SENIORÓW



KULTURA

- 31 grudnia | **KONCERT SYLWESTROWY**
Andrzej Korycki i przyjaciele
miejsce | RESURSA, ul. 1 Maja 45
godz. | 21.00
wstęp | 100 PLN
- 12-13 stycznia | **WIELKA ORKIESTRA**
ŚWIĄTECZNEJ POMOCY
- 20 stycznia | **KONCERT CHÓRÓW „ECHO” I „LIRA”**
miejsce | kościół pw. Karola Boromeusza
godz. | 18.00
wstęp | wolny
- 26 stycznia | **„BAJKA DLA DZIECI”**
miejsce | Klub Osiedlowy Koliber
godz. | 11.00
wstęp | wolny

WYSTAWY

- 7 dni w tygodniu | **„ŻYRARDÓW - MIASTO TKACZY I WIZJONERÓW”**
miejsce | Kregielnia, ul. 1 Maja 47
godz. | 10.00-18.00
wstęp | wolny
- 18 stycznia | **WERNISAŻ WYSTAWY**
PAWŁA KUCZYŃSKIEGO
miejsce | RESURSA, ul. 1 Maja 45
godz. | 18.00
wstęp | wolny

SPORT

- 29 i 30 grudnia | **TURNIEJ HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ**
O PUCHAR DYREKTORA OSIR
miejsce | Hala Sportowa, ul. Jodłowskiego 25/27
godz. | 12.00-19.00
wstęp | wolny
- 12 stycznia | **II LIGA SIATKÓWKI**
ŻYRARDOWIANKA - LKS CARO RZECZYCA
miejsce | Hala Sportowa, ul. Jodłowskiego 25/27
godz. | 18.00
wstęp | wolny
- 12 stycznia | **III LIGA KOSZYKÓWKI MĘŻCZYZN**
KS ŻYRARDOWIANKA - MKS POLONIA WARSZAWA
miejsce | Hala Sportowa, ul. Jodłowskiego 25/27
godz. | 20.00
wstęp | wolny
- 13 stycznia | **TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ JUNIORÓW**
ROCZNIK'96 O PUCHAR DYREKTORA OSIR
miejsce | Hala Sportowa, ul. Jodłowskiego 25/27
godz. | 9.00-15.00
wstęp | wolny

KINO "LEN"

Repertuar na stronie: www.ck.zyrardow.pl

ZAREKLAMUJ SIĘ!
W MUROWANYCH KLIMATACH

- » Cennik reklam i ogłoszeń:
1 strona - 2.000 zł (brutto)
½ strony - 1.000 zł (brutto)
¼ strony - 500 zł (brutto)
- » Cennik dotyczy jednorazowej publikacji. Reklamy i ogłoszenia nie są zamieszczane na pierwszej stronie.
- » Jednorazowy nakład „Murowanych Klimatów” 5.000 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy publikacji reklam lub ogłoszeń nie odpowiadających profilowi pisma lub jeśli ich forma lub treść może spotkać się z negatywnym odbiorem czytelników pisma.

» Więcej informacji: Wydział Promocji i Kultury UMŻ, tel. 46 856 76 09